

Premie w Sejmie i Senacie to tylko czubek góry lodowej

16 grudnia 2016

Premie w Sejmie i Senacie to tylko czubek góry lodowej. Media nagle się obudziły, wielkie „halo”, bo Marszałkowie obu izb Parlamentu zdecydowali się przyznać wicemarszałkom stosowne nagrody roczne przed świętami. Tak działa cała nasza administracja, daje się nagrody przed świętami, bo zostało w funduszu płac.

W tym przypadku dziennikarze zrobili panikę, podobną do tej jaką kiedyś robiła ówczesna opozycja, a obecnie rządzący. Stąd obecna opozycja a wcześniej rządzący, nawołują obecnie rządzących do przekazania tych nagród na cele społeczne. Jest to czysta demagogia i wówczas i teraz.

Podstawowym problemem jest to, czy w ogóle politycy powinni dostawać premie, ponieważ mają wysokie zarobki oraz pokryte wszystkie koszty działalności parlamentarnej. Biura poselskie i senatorskie są w pełni utrzymywane przez Kancelarie obu izb, znaczy się Państwo. Dodatkowo samorządy jeszcze subsydują umożliwiając prowadzenie działalności w dobrych lokalizacjach po kosztach lub poniżej. Skala wsparcia jest naprawdę znaczna – nie ma powodów, dla których te osoby powinny otrzymywać jeszcze dodatkową gratyfikację, poza może jedną okolicznością. Otóż bowiem wicemarszałkowie pełnią wiele funkcji reprezentacyjnych i tutaj rzeczywiście potrzebne są pieniądze – ubranie, kosmetyki, fryzjer – to wszystko kosztuje. Można to rozwiązać po prostu przez fundusz reprezentacyjny, albo przez tego typu rozdawnictwo, które dodajmy jest o tyle korzystne dla tych działaczy politycznych, bo mają płacone od tego składki.

Generalnie jednak nagroda w wysokości 13 tyś. PLN lub więcej – nie jest szczególnie etyczna w kraju, gdzie rodziny muszą żyć

za 2000 PLN miesięcznie i pomoc ze środków społecznych. Jest to jednak kwestia wrażliwości etycznej ludzi władzy, która jest bardzo istotnym probierzem postaw. To, co obecnie obserwujemy jest prawdopodobnie dowodem na istotne zagubienie się ludzi władzy, ponieważ taka decyzja musiała spotkać się z krytyką publiczną, ponieważ taki mamy kraj, TAKIE MAMY SPOŁECZEŃSTWO i taka retoryka, wynikająca ze sposobu postrzegania rzeczywistości dominuje. Niestety tą rzeczywistość postrzegamy z perspektywy własnej kieszeni, nie można się więc dziwić ciągłej krytyce rzeczywistości.

Jest to jednak tylko czubek góry lodowej, proszę pamiętać, że są jeszcze Spółki Skarbu Państwa, gdzie premie często przekraczają jakieś „mizerne” kilka, czy kilkanaście tysięcy złotych. Tego już nikt nie kontroluje, przede wszystkim dlatego ponieważ dziennikarze nie chcą zadzierać z jednym z największych ogłoszeniodawców-sponsorów. Chodzi bowiem o pieniądze, jeżeli opiszemy, że Spółka X przyznała takie, a takie kwoty, to natychmiast może mieć znaczenie dla jej wyceny giełdowej, jak również na postrzeganie danej Spółki przez polityków, co chyba jest równie ważne jak nie ważniejsze. Generalnie wiadomo, że Spółki – w dominującej większości, to żyła złota dla wszelkiej maści zaangażowanych w nie działaczy i że jest przyzwolenie polityczne na taki podział łupów. Dlatego nie ma co tutaj liczyć na ostracyzm polityków, bo to byłaby hipokryzja. To, co robiła poprzednia władza nie jest przecież tajemnicą.

Po raz kolejny potwierdza się teza, że władza się zawsze wyżywi. Sami sobie krzywdy nie robią, co więcej nie pozwolą na to, żeby w ogóle działa się im krzywda. Te nagrody są sygnałem, że prawdopodobnie demoralizacja ludzi u władzy postępuje, czują się pewnie na tyle, że mogą już modyfikować rzeczywistość pod swoje potrzeby.

Dla przeciwników dobrej zmiany jest to generalnie dobra informacja, ponieważ rządzący w bardzo prosty i skuteczny sposób, sami dostarczają argumentów przeciwko samym sobie.

Brakuje tylko odpowiedniego działania mediów, ponieważ już ich nie ma – w znaczeniu wolnych mediów, żeby tę informację w sposób właściwy skonsumować, powielając, rozpowszechniając i docierając do ludzi. Niech chodzi o proste stworzenie atmosfery sensacji i nagonki na polityków, chociaż to także jaka presja opinii społecznej się liczy! Przede wszystkim potrzebujemy dyskusji o przywilejach władzy i jej realnym wynagradzaniu, adekwatnym do pełnionych funkcji. Nie ma wątpliwości – Marszałek Sejmu lub Senatu i Jego zastępcy, to osoby bardzo ważne, pełnią szereg funkcji reprezentacyjnych, silnie ważących na wizerunku naszego parlamentaryzmu. Na pewno należy im się wynagrodzenie adekwatne do funkcji. Jednak, sprawianie wrażenia że to elity dzielą się budżetem jest jednak trudne ze względów społecznych i jest zawsze obarczone kosztem politycznym.

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl